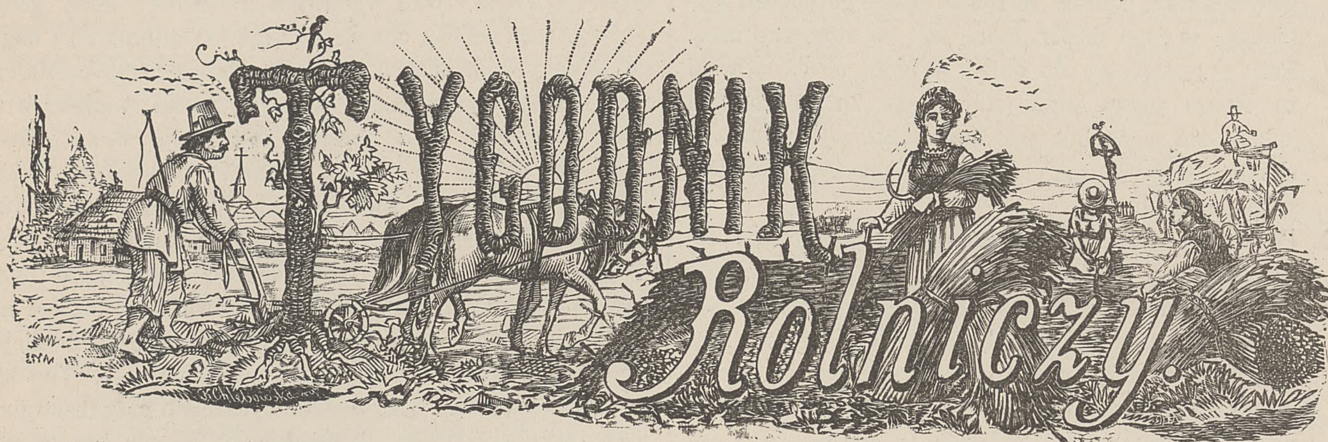
Nr. 34. Kraków, Sierpień 21 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik", ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika" w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

SPRAWOZDANIE

z obrad producentów krakowskiego i chrzanowskiego powiatu, w sprawie bezpośrednich dostaw żyta i owsa dla c. k. armii, odbytych 17 sierpnia b. r.

Na wezwanie Wiceprezesa Komitetu Tow. rol. krakowskiego p. Homolacsa jako przewodniczącego w Komisyi dostaw dla armii, zjechało się kilkunastu większych producentów zboża z wymienionych dwóch powiatów, celem porozumienia się o zaopatrzenie drogą ofert magazynów wojskowych w Krakowie i Podgórzu w żyto i owies. Po wyczerpującej dyskusyi w tym przedmiocie i należytem wyjaśnieniu sprawy, przyczem wszyscy uczestniczący uznawali potrzebę, a nawet konieczność stałego objęcia tej drogi zbytu produktów rolnych, uchwalono:

1. Wysłać okólnik do wszystkich większych producentów obydwóch powiatów z zapytaniem, czy i z jaką ilością żyta i owsa zobowiążą się przystąpić do wspólnej oferty. Odpowiedź ma być nadesłaną najdalej do 26 b. m. do Komitetu Tow. rol.
2. Następne zebranie odbyć się ma 29 b. m. o godzinie 11 przed południem, a to dla powzięcia już decydujących uchwał i wybrania kierownictwa odpowiedzialnego za dostawy z odnośnych powiatów.

(Dnia 1 września b. r. o godzinie 3 popołudniu odbyć się ma zjazd ogólny wszystkich pp. dających firmę dostawcom potrzeb dla c. k. armii, a to celem omówienia bliższych już szczegółów tego przedsiębiorstwa).

Dla uzyskania odpowiednich korzyści ze zjazdów rolniczych i większego zainteresowania w nich członków swoich, Towarzystwo rol. okręg. brzeskie uchwaliło na ostatniem ogólnem swem zgromadzeniu następujący

REGULAMIN ZJAZDÓW ROLNICZYCH TOWARZYSTWA ROL. OKRĘG. BRZESKIEGO.

§. 1. Celem zjazdów rolniczych jest zwiedzanie gospodarstw poszczególnych członków Towarzystwa, oraz dyskusye w sprawach rolnictwa krajowego.

§. 2. Każdy członek Towarzytswa rolniczego mający zamiar u siebie urządzić zjazd, ma na 14 dni przed terminem zawiadomić o tem prezesa Towarzystwa rol., który natychmiast roześle w tej mierze okólnik do członków Towarzystwa z wezwaniem o bezzwłoczną odpowiedź wprost do urządzającego zjazd w razie chęci wzięcia udziału w zjeździe. — Unikanie zwłoki w odpowiedziach jest koniecznem ze względu na to, że urządzający zjazd stosownie do liczby członków zarządzi przyjęcie gości. W okólniku ma być zarazem oznaczona i godzina rozpoczęcia oględzin gospodarstwa, celem uniknięcia opóźnienia zjazdu.

§. 3. O naznaczonej godzinie rozpocznie się obejrzenie gospodarstwa, któróm kierować będzie gospodarz, wybierając te jego działy, które sam za stosowne uzna. Przy przystąpieniu do obrad wybiorą obecni zebrani ze swego grona przewodniczącego zjazdu, którym jednak nie może być sam gospodarz, albowiem dyskusya toczyć się ma przeważnie około jego urządzeń gospodarczych.

§. 4. Po skończonym objeździe przewodniczący zjazdu zagai dyskusyę rolniczą w przedmiocie oglądanych gałęzi gospodarstwa. Przewodniczącego zadaniem jest wyłuszczyć przedmiot dyskusyi, udzialać głosu chcącym brać w niej udział i przestrzegać, by nie odchodzono od materyi. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby na każdy zjazd ktoś z członków, a najlepiej sam gospodarz przygotował temat do dyskusyi z którejkolwiek gałęzi rolnictwa.

§. 5. Na wezwanie przewodniczącego, zebrani wybiorą sekretarza, który ma pisać protokół zjazdu i przedłożyć go Wydziałowi Towarzystwa.

§. 6. Według uchwały Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa: gra w karty podczas trwania zjazdu jest bezwzględnie wykluczoną; a przyjęcie ma być jak najskromniejsze i niczem się od codziennego nie różnić.

§. 7. Po wyczerpaniu dyskusyi określonej §. 4, przewodniczący może na żądanie członków otworzyć nową dyskusyę w sprawach tyczących się ogólnego rolnictwa krajowego. Dyskusya taka spisywaną nie będzie, gdyż traktowana ma być więcej jako pogadanka, w celu rozświecenia różnych na porządku dziennym w kraju naszym będących kwestyj rolniczych.

§. 8. Zjazd niema trwać dłużej jak dzień jeden, wolno jednak gospodarzowi przedłużyć go na dzień następny.

ODRĘBNE WŁAŚCIWOŚCI OWSA JAKO PASZY.

Nie da się już zaprzeczyć, że dla niektórych zupełnie odmiennych składników owsa, niemożebnem jest zastąpienie go w zupełności—w pewnych kierunkach hodowli—żadną inną paszą, szczególnie zaś gdy chodzi o działanie na nerwy, muszkularność i temperament konia. Nawet kształt, w jakim się go daje zwierzęciu (cały, śrótowany lub zmielony) nie jest obojętny co do skutków żywienia.

Gdy jednak często zbyt wysoka cena owsa zmusza nas do zastąpienia go innym składem paszy, zbliżonym do jego siły pożywnéj, należy zatem poznać dokładnie owe odrębne własności tego niezrównanéj dobroci środka żywności, by módz osądzić, w jakim razie zastąpienie go inną paszą może się odbyć bez szkody dla celu, do którego dążymy.

W *„Oestr. landw. Wochenblatt“* ukazał się świeżo dosyć wyczerpujący w tym względzie artykuł dra Emila Patt'a.

Autor sprowadza najprzód wszystkie znane odmiany owsa do trzech tylko wybitnych rodzajów: owsa gałęzistego (Avena sativa), chorągwiastego (A. orientalis) i nagiego, czyli bez łuski (A. nuda). Z wyjątkiem tego ostatniego, mało zresztą uprawianego rodzaju, ziarno wszystkich innych gatunków owsa zawarte jest silnie w swej łusce, która też — jak to później zobaczymy — dosyć ważną ma odgrywać rolę. Która z tych licznych odmian owsa daje najpożywniejsze ziarno, nie można z pewnością orzec, dotychczasowe wszakże doświadczenia wskazują, że pominąwszy wpływy klimatu, uprawy i nawożenia, mające niewątpliwie wielkie znaczenie, owsy jednak najwydatniejsze zawierają zwykle najmniej części proteinowych. Ten sam stosunek widzimy i przy bardzo wydatnych gatunkach pszenicy angielskiej, które wyróżniają się prawie bez wyjątku mniejszą zawartością białka. Owsy pochodzące z krajów gorących i okolic górzystych są najbogatsze w proteiny, co jest skutkiem krótszego czasu ich wegetacyi i cieńszej na ziarnie łuski.

Zawartość składników owsa, wzięta przeciętnie z licznych analiz przeprowadzonych w Niemczech, jak oraz ze 120 rozbiorów francuskich, przedstawia się następująco:

	W Niemczech	we Francyi
Substancyi suchej . . .	86·3 %	88·0 %
Proteinowców	12·0	9·8
Tłuszczu surowego . . .	6·0	4·6
Węglowodanów	56·6	59·1
Drzewnika	9·0	11·2
Popiołu	2·7	3·2

Proteinowce, znajdujące się w ziarnie owsa, składają się częściowo z alibuminu (0·46—2·3 %), a podług zdania Ritthausena i Kräuslera także z gliadinu i roślinnego caseinu, który to ostatni w przeważającej jest ilości. Oprócz tego odkrył Sanson w owsie proteinowy alkaloid, który nazwał *aveninem*, przypisując mu własność działania pobudzająco na nerwy. Odmiany owsa o ciemnej barwie zawierać go mają w znaczniejszej ilości jak odmiany jasne; zależy to jednak przeważnie od klimatu, gleby i t. p. wpływów, ilość zaś tego aveninu przenosić musi 0·9 %, jeżeli ma działać pobudzająco na nerwy konia. Owies rozkruszony działa mniej pobudzająco jak cały, gdyż w takim razie zmniejsza się w nim zawartość aveninu.

Autor nie chce zaprzeczać egzystencyi aveninu w ziarnach owsa, nie widzi jednak słusznej przyczyny, dla którejby zawartość jego miała się zmniejszać w razie śrótowania lub gniecenia owsa. Sądzi zatem, że skuteczniejsze działanie całkowitego (niekruszonego) owsa polega raczej na własności pobudzającej, jaką sprawiają kończyste jego łuski przez drażnienie ścian żołądka i przewodu pokarmowego, wskutek czego następuje obfitsze wydzielanie się soków trawiących, do czego swoją drogą przyczynia się i energiczniejsze żucie owsa całego. Że takie ułatwienie strawności i szybszej zamiany materyi w organizmie ma wielki wpływ na system muskułów, a zatem i na działalność konia, nie ulega żadnej wątpli-

wości; z tego więc względu najodpowiedniejszem jest żywienie koni pracujących owsem w kształcie naturalnym, oczywiście o ile takowy dobrze żuć potrafią. Powyższe wywody wykazują oraz przyczynę, dla której owies bez łuski mniej ma być cenionym jako karma dla koni.

Do posilności owsa przyczynia się także znaczniejsza w nim zawartość tłuszczu, która jest w każdym razie większą jak w ziarnie innych gatunków zboża. Tłuszcz ten jest podług zdania J. König'a płynnym i zawiera także pewną część kwasów tłustych.

Węglowodany owsa składają się przeważnie z części krochmalnych, a oprócz tego oznacza König zawartość cukru na 0·3—6%, oraz gumy i dextryny na 1·25—4·51%. Do węglowodanów ma należeć także pewna substancya wanilowa, którą odkryto w owsie. Podług Journe'a znajduje się ona tylko w łusce ziarna i może być wyciągniętą za pomocą wody i alkoholu, a extrakt ten używanym jest — dla swego zapachu — do potraw i napojów. Ciemne odmiany owsa mają być obfitsze w ten aromat.

Na uwagę zasługuje także, iż owies z łuską ma większą zawartość drzewnika jak inne ziarno zbożowe, co przyczynia się do pulchniejszego kształtu całej masy w przewodzie pokarmowym i ułatwia jego czynność, chociaż sam przez się drzewnik ten nie jest strawniejszym jak przy innych gatunkach ziarna.

Owies jest zatem pierwszorzędną karmą dla koni i żadne zestawienie paszy, choćby zawartością swoją zbliżało się zupełnie do jego składników pożywnych, nie potrafi zastąpić go w zupełności. W razie konieczności jednak, należy do surogatów dawanych zamiast owsa przymieszać dla lepszej strawności odpowiednią ilość suchej i niezbyt delikatnej sieczki. Źrebiętom ssącym daje się najprzód owies gnieciony, przechodząc stopniowo do całkowitego. Ograniczanie owsa przy żywieniu koni dzieje się tylko ze względu oszczędności. W Anglii, konie ciężko i ciągle pracujące dostają dziennie po 20 funtów owsa. Bardzo starym koniom należy dawać owies gnieciony, zawsze jednak z przymieszką sieczki. Śrótowanego owsa nie lubią konie, szczególnie jeżeli nie jest świeżym, gdyż w takim razie tłuszcz w nim zawarty nabiera szybko przykrego smaku i odoru.

Bardzo skutecznie działa owies śrótowany przy karmieniu krów, powiększając znacznie wydatek mleka i zawartość w nim tłuszczu; przy bardzo wielkich jednak dawkach śrótu owsianego bywa masło z takiego mleka zbyt miękkie. Karmienie bydła mąką owsianą nie wykazuje żadnych nadzwyczajnych skutków, cały zaś owies (w naturalnym stanie) nie bywa zwykle należycie przeżuty i dla tego niedostatecznie jest spożytkowany. Najstosowniej jest dawać bydłu owies gnieciony lub śrótowany, z wyjątkiem młodzieży do chowu przeznaczonej, lub też wołów roboczych, którym można dawać ziarno całe zmieszane z grubą sieczką.

Owce wyzyskują owies niekruszony lepiej od bydła, korzystniej jest jednak dawać go w kształcie gniecionym lub śrótowanym.

Dla trzody chlewnej nadaje się owies znakomicie, tak do żywienia jak i do tuczenia. Można go dawać prosiętom w kształcie gniecionym lub śrótowanym, karmnym zaś wieprzom należy gotować go z innem pożywieniem. W każdym razie jest on w tym celu zbyt może drogim, wytwarza jednak bardzo smaczne mięso.

Również dobrem, chociaż także zbyt kosztownem pożywieniem jest owies dla drobiu, szczególnie zaś dla gęsi; nadto jednak wielka ilość jego powoduje przy tuczeniu zbyt płynny smalec.

Nareszcie służy owies także jako środek leczniczy, gdyż uprażony do koloru brunatnego wstrzymuje rozwolnienie, ugotowany zaś jako klejek daje się dla zmniejszenia wewnętrznego zapalenia.

Dosyć ogólnie rozpowszechnionem jest mniemanie, iż owies świeżo zebrany nie jest zdrowym dla koni, sprawia bowiem rozmaite przeszkody w trawieniu. Autor przypisuje to raczej złemu zebraniu owsa, który jako stęchły lub zapleśniały nie może być zdrowym i dopiero po dłuższem suszeniu i mięszaniu z węglem drzewnem staje się choć częściowo mniej szkodliwym. Jako dowód, iż normalnie zebrany świeży owies nie jest szkodliwym dla koni, przytacza próbę przeprowadzoną we Francyi ze 180 końmi wojskowemi, które karmione zupełnie świeżym owsem, nietylko nie okazały żadnych złych skutków przy trawieniu, lecz znacznie przy tem lepiej wyglądały i zyskały na sile. Ostrożność zatem przestrzeganą dotąd z karmieniem świeżego owsa i siana uznano jako przesąd.

Czy zdanie powyższe zupełnie jest usprawiedliwione, trudno jeszcze orzec. Najnowsze badania wykazują, że siła kiełkowania w ziarnie wszelkiego gatunku zboża nabiera mocy dopiero w jakimś przeciagu czasu po jego zebraniu. a jakkolwiek czas ten przy roślinach kłosowych nie jest zbyt długim, to wszakże w ziarnie odbywać się musi pewne chemiczne przeistoczenie, którego istoty jeszcze nie znamy, a zatem wyrokować nie możemy, czy własności pożywne owsa w pierwszym i trzydziestym dniu po jego zebraniu są zawsze te same. Również i siano przebywa po złożeniu go, nawet w najsuchszym stanie, pewien rodzaj fermentu przy zapoceniu się i lekkiem zagrzaniu, przyczem nabiera lepszego i jednostojniejszego smaku, tracąc goryczkę, a może i inne jeszcze mniej pożyteczne właściwości. W każdym jednak razie przyznać należy, iż owies świeży, dawany koniom z odpowiednią ilością sieczki, nie wykazał złych skutków.

Środki ostrożności przy użytkowaniu pośladów.

W każdem, choćby najlepszem gospodarstwie, uzyskuje się przez młynkowanie i inne sposoby oczyszczania i sortowania zboża dosyć znaczną ilość pośladów, składających się nietylko z nikłych lub połamanych ziarn zbo-

żowych, lecz oraz z nasion rozmaitych chwastów, znajdujących się w zbożu. Naturalnie, że im rola czyściejsza, lepiej uprawiona i plewiona staranniej przy roślinach okopowych, a nawet i zbożowych, im nareszcie czyściejsze ziarno używane bywa do siewu, tem mniej nasion chwastu znajdzie się w pośladzie; lecz często mimo najusilniejszych starań zapobiedz temu trudno, szczególnie w roku mniej urodzajnym, czyli przy niedość silnym wzroście zboża. Poślady te zużywają się zwykle w trojaki sposób: jako karmę dla drobiu, jako ospa dla bydła i trzody, wyjątkowo jako dodatek do obroku dla koni. Zaniedbując jednak potrzebne środki ostrożności i dając zwykle ziarno surowe, czy to całe, czy tylko grubo śrótowane, popełniamy następujące błędy:

1. Pomnażamy chwasty na rolach naszych.
2. Sszkodzimy zdrowiu inwentarzy.
3. Tracimy uboczny użytek z nasion olejnych.

Co do punktu 1-go, to poślad sypany dla drobiu, czy to na dziedzińcu, czy w kurnikach, bywa częściowo tylko przez ptactwo wyzbieranym, to jest o tyle, o ile zawiera w sobie ziarna zbożowe. Nasiona chwastów, znajdujące się w pośladzie, przeważnie nie są przedmiotem pożywienia drobiu, pozostają więc nienaruszone i ze śmieciem zmiatanem z dziedzińca lub prosto z kurnika dostają się w pole, niwecząc poprzednie starania nasze w oczyszczeniu roli. To samo dzieje się przy użyciu pośladu do karmienia inwentarzy, czy to w całości jako dodatek do obroku, czy nawet w razie śrótowania na ospę, gdyż drobne i twarde nasionka chwastów pozostają przy grubszem śrótowaniu nierozdarte, a doświadczenia robione w tej mierze wykazały, iż ziarna te wypłukane nawet z odchodów bydlęcych i powtórnie im zadane, pozostały również niestrawione i przechowały siłę kiełkowania. Tu więc głównie znajdujemy wyjaśnienie, dla czego pola najstaranniej oczyszczone pokrywają się ponownie chwastami po nawiezieniu ich mierzwą stajenną.

Tylko komposty kilkoletnie, przesypywane wapnem, polewane gnojówką i przerabiane kilkakroć bardzo starannie, są w stanie uczynić nieszkodliwemi nasiona chwastów, przyprowadzając je do kiełkowania i niwecząc takowe w pierwszym rozwoju.

Co do p. 2-go. — Nasiona niektórych chwastów rosnących wśród zboża, jak kąkolu i innych, mają niewątpliwą własneść trującą, która o tyle jest szkodliwą, o ile nasiona te w większej ilości wraz z pośladem skarmiane są inwentarzem naszym. Zatrucia te, nie zawsze widoczne, wpływają jednak niekorzystnie na organizm zwierzęcy, często zaś choroby o niewytłumaczonych przyczynach znajdują tu właśnie swe źródło.

Nareszcie co do p. 3-go, wiadomem jest, iż między pośladem zbożowym i roślin strączkowych znajduje się często wiele nasienia dzikiego rzepaku — zwanego pszczołnakiem — które zawiera w sobie dosyć znaczny procent oleju. Nasiona te, użyte w stanie naturalnym jako przymieszka do paszy, nie mogą być strawione przez żołądek zwierzęcy, drób zaś wcale ich nie zjada; gdy przeciwnie oddzielone osobno i użyte po zebraniu odpowiedniej ilości dla wytłoczenia z nich oleju, dałyby w ten sposób choć drobną korzyść, a nawet ich wytłoczyny, czyli makuchy, możnaby już użyć skutecznie do karmienia bydła. Odłączenie tego ziarna od innych nasion jest dosyć łatwe, uskutecznia się to za pomocą stosownego młynka i przetaków, potrzeba zatem tylko dobrej woli i dbałości.

Nieco więcej zachodu wymaga zapobieżenie szkodliwym następstwom dotychczasowego zużycia pośladu, wymienionego w 1 i 2 punkcie. Zależy ono przedewszystkiem na odjęciu nasionom chwastów siły kiełkującej i pozbawieniu ich własności trujących, co najłatwiej uskutecznić można przez dostateczne zaparzenie ich w wodzie kipiącej. Poślady przeznaczone dla drobiu, lub jako dodatek do obroku, parzyć można małemi ilościami codziennie przed ich użyciem, a jeżeli tylko czynność ta odpowiednio wykonaną zostanie, zniknie wszelka obawa rozmnażania się chwastu. W razie śrótowania lub nawet mielenia pośladów na ospę, należy sparzyć całą tę ilość w ukropie i następnie przesuszyć odpowiednio; w przeciwnym razie, to jest gdyby parzenie nie mogło być użyte przed mieleniem, należy dawać ospę zalewaną kipiącą wodą, w której przez pewien czas pozostać powinna. Tę samą ostrożność zachować należy przy tak zwanej mące bydlęcej, którą tak po sklepach mącznych jak i w młynach nabyć można, składa się ona bowiem częściowo tylko z otrąb, przeważnie jednak z rozmaitych zmiotków i nieczystości zbożowych.

Jakkolwiek niewątpliwą jest rzeczą, iż otręby skarmiane bez zaparzenia, czyli roztworzone letnią tylko lub nawet chłodną wodą, działają skuteczniej na wydzielanie się mleka, to wszakże ostrożność powyższą wtedy tylko zaniedbać można, jeżeli analiza chemiczna, lub przynajmniej badanie mikroskopiczne wykaże, iż wolne są one od zbytniej przymieszki chwastów. — Bliższe w tym względzie szczegóły podaliśmy już w n. 24 „Tygodnika rol." z roku ubiegłego.

Ze względu na zachwaszczanie się pola, zwrócić musimy uwagę naszą i na plewy odchodzące z wialni i młynka. Bardzo znaczna ilość drobnych nasion chwastów dostaje się wraz z niemi do karmy, a następnie do nawozów bydlęcych, dalszemu zaś krzewieniu się ich zapobiedz możemy tylko dokładnem parzeniem plew za pomocą wody kipiącej lub pary.

Korespondencye.

O pojeniu cieląt mlekiem.

Rozprawa p. L. Dzianotta „o chowie, pielęgnowaniu i karmieniu bydła" umieszczona w n. 28. „Tygodnika rol." kończy się odezwą do hodowców o poruszenie tych punktów, w których odmiennego są przekonania. Gdy jednak

po kilku już tygodniach nie zdybałem się z żadnym jeszcze zarzutem, to mimo całego uznania dla praktyczności hodowli prowadzonej przez szanownego autora, czuję się jednak w obowiązku zaznaczenia pewnej, wadliwej zdaniem mojem połowiczności, doradzanej przy pojeniu cieląt mlekiem. Obieranie drogi środkowej nie zawsze prowadzi do celu, szczególnie gdy chodzi o wybór między dwoma systemami, których korzyści po jednej, wadliwości zaś po drugiej stronie, sam autor dostatecznie określa. Odzwyczajanie cielącia od ssania swej matki dopiero w 8 lub 10 dniu po urodzeniu, pozbawia nas prawie wszystkich korzyści, jakie przez bezpośrednie pojenie ze skopca uzyskujemy i naraża tak ciele, jak krowę na tęsknotę, na trudniejsze przyzwyczajenie się cielęcia do picia mleka, a zatem na raptowne schudnięcie, oraz na przetrzymywanie mléka przez krowę w nadziei zachowania go cielęciu. Obawa o stracenie siary nie ma tu miejsca, gdyż ta właśnie do pierwszego pojenia służyć powinna, do czego ciele przyzwyczaja się o tyle łatwiej, o ile innego spsobu żywienia się wcale nie zazna. Wzgląd na przyjemność uczynioną matce byłby tu źle zastosowany, gdyż narażałby ją na większą jeszcze tęsknotę. Stosowanie się do praw natury byłoby tylko wtenczas usprawiedliwione, gdyby krowy nasze wedle tychże prawideł hodowane były. Gdy jednak dążymy do uzyskania coraz większej mleczności, ciele więc pozostawione przy matce znalazłoby w każdym razie zbyteczną ilość pokarmu, który nie udzielony mu pod dokładną miarą, wywołaćby musiał zaraz w dniach pierwszych szkodliwe następstwa. Skłaniałbym się więcej do zdania p. Tadeusza Fedorowicza, który w artykule swoim „o wychowie cieląt,“ umieszczonym w N. 4 i 5 „Przeglądu weterynarskiego“ doradza przypuszczanie cieląt do ssania pierwiastek celem tem lepszego wykształcenia organów mlecznych i dokładnego wyssania mleka, którego ilość nie przewyższa zwykle potrzeby cielęcia. Pozostaje jednak zawsze ta niedogodność, że krowa w późniejszych latach trudniejszą będzie do natychmiastowego odłączenia cielęcia.

Zastałem u siebie zaprowadzony od lat wielu zwyczaj pojenia cieląt ze skopca zaraz po ich urodzeniu i prowadzę go dalej z najlepszym skutkiem, zaręczyć zaś mogę że każdy chorobliwy objaw nie złemu systemowi, ale raczej wadliwemu wykonaniu go przypisywać należy. Że pilność, systematyczność i do wysokiego stopnia posunięta czystość jest tu nieodzowną, nie podlega wątpiwości; czynność więc ta odbywać się powinna pod bezpośrednim dozorem gospodyni na małem gospodarstwie, klucznicy zaś lub ekonomowej na większym majątku, przyczem zainteresować należy i dziewki obsługujące cielęta, przez oznaczenie premii za wychowanie ich do 3 miesięcy bez wszelkich chorobliwych przypadłości.

Pojenie cialąt u mnie odbywa się w ten sposób, że w pierwszym tygodniu dostają one po 5 razy dziennie po 1 litrze siary, a potem mleka (stosownie o ile wypić potrafi), następnie dostają stopniowo 3 razy tylko na dzień po 2 litry mléka, poczem dodaje się każdego dnia po $^1/_8$ lit. tak długo, aż ilość ta dojdzie do 10 lub 12 lit. dziennie (czyli 3 lub 4 lit. jednorazowo), stosownie do wielkości i siły trawienia cielęcia. Ilość ta daje się cielicom do 5, byczkom zaś do 6 tygodni, poczem racya zmniejsza się codziennie o $^1/_8$ lit. zastępując ją bryją z owsa lub herbatą z siana, a tym sposobem ciele po skończonych 3 miesiącach dostaje pójło bez wszelkiej już domieszki mléka. Oczywiście, że owies i siano zadawać przy tem należy cielęciu od chwili, gdy jeść potrafi. Co do dalszego żywienia i postępowania z cielęciem zgadzam się zupełnie ze zdaniem szanownego autora, a przedewszystkiem z zasadą, iż dla uzyskania użytecznego zwierzęcia koniecznem jest bardzo dobre i odpowiednie celowi żywienie jego, szczególnie w pierwszym roku.

L. s.

SPRAWOZDANIE
ze stanu chmielników.

Zatec 11 sierpnia 1886 r.

Wskutek chłodnego i wilgotnego stanu powietrza, trwającego aż do 8 b. m. nastąpiła stagnacya w rozwoju tutejszego chmielu, przyczem ucierpiały szczególnie szypułki późniejszych gatunków. Producenci objawiają obawy, iż przy dłuższym trwaniu takiego stanu powietrza kwiat chmielu nie zdoła dostatecznie rozwinąć się. Wcześniejsze gatunki nie cierpią już wprawdzie na tem, zbiór ich jednak opóźnia się znacznie. Ostatni mój szacunek zbioru chmielu tutejszego na $^1/_3$ zwykłego, nie ulega żadnej zmianie, chyba w kierunku zmniejszającym, szczególnie chmielniki miejskie i najbliższej okolicy Zatcu dadzą może tylko $^1/_4$ zbioru. Toż samo odnosi się do Auscha. Wszystkie chmielniki kontynentu obiecują przeważnie zbiór słabo-średni. Pierwsze chmiele tegoroczne przysłane tu ze Styryi sprzedano po 85 złr. za 50 klg.

H. Melzer.

W następnych depeszach donosi p. Melzer, iż stosownie do żądania wysłał do Galicyi (pod warunkami poprzednio umówionemi). dwóch sortyerów: Schaffera i Reisingera, mających odpowiednie uzdolnienie potwierdzone świadectwami

Skład na 60 wantuchów dla chmielu galicyjskiego jest już najęty za 100 złr. i opatrzony będzie stosownym napisem.

Co do worków, czyni p. Melzer uwagę, iż za takowe, gdy nie pochodzą z Zatcu, nie płacą kupcy osobno, lecz odsyłają je z powrotem jako mniej pożądane dla nich, przez co pomnażają się niepotrzebne koszta, worki zaś zwrócone nie zawsze nadają się do powtórnego pakowania; radzi zatem, by zamówić je w Zatcu, a wtedy należytość za nie obok chmielu przez kupujących porachowaną zostanie.

Co do cen pszypuszczalnych chmielu, nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, gdyż dotychczas ukazała się na targu tylko mała ilość styryjskiego chmielu wczesnego, sprzedana po 80—85 złr. za 50 klg.

W Norynberdze obrót także jeszcze nieznaczny, a mianowicie, sprzedano nieco chmielu styryjskiego i wirtenbergskiego po 60—90 złr. za 50 klg.

Co do stanu chmielników w Czechach, podane dotychczas wiadomości potwierdzają się z doniesień rozmaitych dzienników i nadesłanych przez p. Melzera, adresowanych do niego depesz i korespondencyj. Stan chmielu w innych krajach polepszył się miejscami stosownie do więcej sprzyjającej pogody.

Silny nacisk robią wszędzie na staranne sortowanie, gdyż tylko dobre i średnie gatunki poszukiwane są obecnie.

Od Towarzystwa tkackiego z Błażowej otrzymano odpowiedź, iż z powodu spóźnionej pory niemożebnem jest dostarczenie wantuchów w r. b. Stosownie zatem do poprzedniego ogłoszenia, Spółka chmielarska sprowadzi wantuchy z Zatcu dla wszystkich pp. producentów, którzy zgłoszą się wcześnie do biura komitetu Towarzystwa rol. w Krakowie, Karmelicka l. 42.

STAN OGÓLNY URODZAJÓW TEGOROCZNYCH.

Wynik żniwa, ukończonego już w południowych i zachodnich państwach Europy, a dobiegającego kresu swego w środkowych i północnych jej częściach, daje dopiero możność należytego ocenienia ogólnego stanu urodzaju w tym roku na stałym kontynencie europejskim.

Podług ogłoszonych świeżo sprawozdań, urodzaje tegoroczne w całej Europie należą ledwie do średnich; we Francyi są one mniej pomyślne jak w r. 1885, których stan był nieco niżej średniego; południowe Niemcy i Włochy notują rezultat ledwie średni, północne również mniej pomyślny jak w r. ubiegłym; w Rosyi urodzaj częściowo dobry, przeważnie średni, tylko w kilku południowych guberniach niepomyślny.

W Anglii tegoroczny plon nie dosięga wysokości przeszłorocznej. Uprawa zbóż zmniejsza się tam zresztą z każdym rokiem.

Wydatek żniwa amerykańskiego oceniają o 24 miliony buszli mniej od zeszłorocznego. Obszar zajmowany tam pod pszenicę zmniejszył się w r. ubiegłym o 30 %.

W Austryi rezultat zbiorów okazał się nieco niżej średniego, z wyjątkiem jęczmienia, który co do ilości dał wynik średni lub nieco wyższy, i owsa, który stosunkowo dobrze obrodził.

Mimo tych jednak mniej pomyślnych wiadomości, ceny zboża nie podniosły się dotychczas, a stawiane przepowiednie co do ruchu handlowego w bliskiej przyszłości są wielce jeszcze bałamutne. Niektóre dzienniki przepowiadają podwyższenie się cen, inne kładną nacisk na znaczny dowóz pszenicy indyjskiej, która obecnie ruguje już w Anglii dowóz amerykański. Usposobienie targów zbożowych jest dotąd chwiejne, małe zwyżki ofiarowane przed kilku tygodniami cofnęły się znowu, gdyż panuje ogólne jeszcze wyczekiwanie. Wostatnich dniach podniosły się ceny ponownie o 15—20 centów. Z Berlina donoszą świeżo o tendencyi ku zwyżce.

ROZMAITOSCI.

Odnowienie i oczyszczenie lucerniska, radzi Dr. Werner uskuteczniać za pomocą bronowania lub przerobienia ziemi scarificatorem. Działanie to nietylko ma na celu spulchnienie ziemi i ułatwienie wzrostu rośliny przez większy przystęp światła i powietrza, ale oczyszcza zupełnie grunt z wszelkich chwastów. Najstosowniejszą do tej czynności jest pora jesienna i to tylko w chwili, gdy ziemia jest wilgotną i łatwo się kruszy, przy zbytniem bowiem zeschnięciu ziemi łatwo lucerna uszkodzoną być może. Chwasty wydobyte z ziemi w jesieni, okrywają powierzchnią jej w zimie i chronią lucernę od zbytnich mrozów, a same pruchnieją i za powtórnem bronowaniem na wiosnę zupełnie roztrząść się dają.

Główne spulchnienie ziemi powinno zatem uskutecznić się w jesieni, jeżeli tylko stan powietrza na to pozwala, czynność ta wykonana na wiosnę nie jest tak skuteczną, a nawet pociąga za sobą wiele trudności i już przez to samo uniemożebnioną być może, że czas między wyschnięciem ziemi a wzrostem lucerny zbyt krótkim bywa; w jesieni zaś i czasu jest więcej na to i stan uśpienia, w jakim rośliny znajdują się, mniej je na uszkodzenie naraża. Polewanie gnojówką i potrząsanie końskim gnojem okazało się także szkodliwem lucernie, natomiast użycie przegniłego kompostu, supsforfatu, wapna i gipsu, zwłaszcza w zimowej porze, pożądany przyniosło skutek.

Międzynarndowy targ zbożowy w Wiedniu. Czternasty z rzędu dorocznych targów zbożowych międzynarodowych w stolicy Austryi, odbędzie się jak już wiadomo, dnia 30 i 31 sierpnia. Zebrania odbywać się będą w rotundzie Prateru, a pierwsze z nich przypadnie dnia 30 o godzinie 10 rano. Na zebraniach odczytane zostaną sprawozdania o stanie urodzajów tegorocznych we wszystkich prawie krajach europejskich, oraz w Indyach i Ameryce północnej.

Zarząd wydaje corocznie drukiem rodzaj sprawozdania w osobnej książce, w której powyższe dane zwykle są zamieszczane.

Zarząd targu stanowi komisya międzynarodowa pod prezydencyą prezesa giełdy produktowej wiedeńskiej W. Naschauera.

Oznajmienia.

Premiowanie bydła włościańskiego odbędzie się w powiecie brzeskim w następujących miejscowościach.

W	Jadownikach	dnia	28	sierpnia	o g.	10 rano
„	Borzęcinie	„	30	„	„ „	„ „
„	Radłowie	„	2	września	„ „	„ „
„	Tymowej	„	4	„	„ „	„ „

L. 49562.

Okólnik c. k. Namiestnictwa
do wszystkich Panów c. k. Starostów i WW. PP. Prezydentów m. Lwowa i Krakowa.

Wskutek tut. rozporządzenia z d. 15 lipca b. r. l. 45575. zaprowadzającego okrąg pomorowy z powodu wybuchu księgosuszu w rosyjskiej miejscowości Skobelki na pograniczu powiatów sokalskiego i kamioneckiego c. k. Namiestnictwo czeskie rozporządzeniem z d. 22 lipca b. r. l. 61676. zarządziło w myśl przepisów §. 1 ustawy księgosuszowej z 1880 Dz. pp. Nr. 37 i 38 co następuje:

1. Wprowadzanie i przewóz zwierząt i płodów zwierzęcych wymienionych w §. 1 wyżej powołanej ustawy z galicyjskiego okręgu pomorowego do Czech jest zabroniony.

2. Z innych okolic Galicyi mogą być wprowadzane zwierzęta przeżuwające do Czech, przy zastosowaniu obowiązujących przepisów i przedłożeniu poświadczenia, iż takowe pochodzą z miejscowości, w których jak również w 10 kilometrowym okręgu nie panuje księgosusz.

3. Przy wprowadzaniu płodów zwierzęcych należy udowodnić, iż takowe nie pochodzą z zapowietrzonych okolic i że nie leżały w miejscach zapowietrzonych.

Lwów, dnia 3 sierpnia 1886 r.

Celem pokrycia potrzeb c. k. armii, mianowicie zaś w życie i owsie dostarczanych do magazynów w Krakowie i Podgórzu, rozesłanym został z Komitetu Towarz. rol. Krakowskiego do właścicieli i dzierżawców większych posiadłości w krakowskim i chrzanowskim powiecie następujący

OKÓLNIK.

Ze względu na ważność wynalezienia zbytu na płody rolnicze krajowe, których wywóz za granicę tak wielce utrudniony jest obecnie, Komitet Towarzystwa rol. krakowskiego wraz z Komisyą dostaw dla armii, stara się zbadać dokładnie, na jakie ilości i jakiego produktu, oraz w jakich okolicach kraju z pewnością liczyć może. Na wniosek zatem Komisyi uprasza Komitet WPana o doniesienie najdalej na dzień 26 b. m. i r., ile cetnarów metrycznych dobrze odczyszczonego żyta i takiegoż owsa, oraz po jakiej cenie i w jakich terminach dostarczyć dla wojska obowiązuje się.

Kraków 18 sierpnia 1886 r.

PROGRAM
wystawy targowej bydła rozpłodowego
połączonej
z ósmym międzynarodowym targiem zbożowym we Lwowie, od dnia 19 do 21 września włącznie 1886 r.

Komitet Towarzystwa gosp. postanowił urządzić w miesiącu wrześniu b. r. podczas odbyć się mającego tegorocznego targu zbożowego we Lwowie, **targową wystawę rozpłodowego bydła rogatego ras rozmaitych w kraju wychowanego.**

Celem wystawy rzeczonej ma być:

1. Ułatwienie sprzedaży i zakupna bydła rozpłodowego hodowcom krajowym.

2. Wywołanie pomiędzy hodowcami współzawodnictwa w ulepszonym chowie bydła rogatego.

Na wystawę targową przypuszczone będzie bydło rozpłodowe pełnej i pół krwi ras poniżej wymienionych.

Zgłoszenia wnosić należy do Komisyi targu we Lwowie najdalej do dnia 1 września 1886 — a to na osobnych przez Komisyę na każde żądanie dostarczanych drukowanych arkuszach zgłoszeń, w których jak najdokładniej wypełnić należy:

a) Imię i nazwisko wystawcy; tegoż miejsce zamieszkania, poczta, stacya kolei.

b) Rodowód każdej wystawionej sztuki: (Rodzaj, rasa, gdzie urodzona, nazwa miejsca gdzie się obora znajduje, dzień i rok urodzenia, pochodzenie ojca i matki).

c) Cenę każdej zgłoszonej na wystawę sztuki bydła.

Wiek bydła na wystawę przeznaczonego ogranicza się co do buhajów od 8 miesięcy do 3 lat, zaś co do innego od 1 roku do 5 lat.

Celujące sztuki bydła będą odszczególnione Listami pochwalnemi a sprzedaż tychże ułatwi Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego przez udzielenie kupującym najcelniejsze okazy 25% opustu od ceny zakupna z funduszów subwencyjnych.

Opust otrzymać mogą tylko następujące rasy bydła:

Krajowa nizinna i górska, berneńska, simentalska, pinzgauska, Ayrshire, kuhlandska i oldenburska.

Dla ułatwienia obesłania wystawy postarał się Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego u Zarządów linji kolejowych w kraju o zniżenie ceny jazdy dla wystawców, jakoteż kosztów przewozu bydła na wystawę przeznaczonego.

Odnośne karty legitymacyjne rozeszle Komitet zgłaszającym się po przedłożeniu wypełnionych arkuszy zgłoszeń i po równoczesnem złożeniu 2 złr od sztuki zgłoszonej za miejsce w budynku wystawy.

Od opłaty taksy tej uwolnione jest bydło włościańskie.

Komisya targowa postara się o to, aby zdrową paszę

i ściółkę. po umiarkowanej cenie, każdy wystawca na miejscu nabyć mógł.

Bydło przysłane na wystawę ma się znajdować już d. 18. września b. r. na miejscu wystawy. Później nadsłane nie będzie mogło być przyjęte,

Z Komisyi urządzającej ósmy międzynarodowy targ na płody rolne i bydło rozpłodowe.

We Lwowie, dnia 28 lipca 1886.

Wiadomości handlowe.

Wiedeń 13 sierpnia. Na targu zbożowym objawia się tendencya ku zwyżce, szczególnie przy umowach terminowych, z wyjątkiem owsa. Sprzedaż doraźna była nieznaczną przy wyższych żądaniach producentów, przyczem młynarze zachowali się wyczekująco. Urzędowo notowano: za pszenicę nową 8.50 — 8.55 złr., z terminem wiosennym do 8.92 złr., żyto na jesień 6.75, na wiosnę do 6.98 złr., jęczmień 7—8 złr., kukurudza 5.85—5.90 złr., owies w jesieni 6.52—6.57 złr., na wiosnę do 6.77 złr., wszystko za 1 ctn. metr.

W Peszcie notowano: pszenica 7.70—8.20 złr., żyto 6.20—6.50 złr., owies 6.10—6.50 złr.

Rzepak miał bardzo niewielki udział w ogólnej tendencyi ku zwyżce cen zboża; tylko przy umowach z odstawą na wiosnę ofiarowano nieco wyższe ceny. Krajowe fabryki kupowały nie wiele, na wywóz wcale nie poszukiwano. Płacono za gotowy produkt 9.90—10.05 złr., na maj do 10.50 złr. za ctn. metr.

Kraków 17/8. Za 100 klg. Pszenica biała od 8·25 do 8·35; banatka od ·— do 8·75; czerwona od ·— do 8·50 Żyto od 6·50 do 6·90. Jęczmień od 5·25 do 5·65. Owies od 5·80 do 6·21. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 10·— Fasola od 10.— do 11·—. Wyka od ·— do —·—. Tatarka od 8·— do 9·—. Proso od 6·— do 7·—. Rzepak zimowy od —·— do 9·—. Koniczyna czerwona od —·— do — —; biała od —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Ziemniaki od 1·30 do 1·50; Siano od ·—.— do 1·30. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 50·85 Okowita z opłatą na 80° Tral. hekloliter złr 41·25.

Rzeszów 17/8. Za 100 klg. Pszenica od 7·50 do 8·— Żyto od 5·55 do 6·— Jęczmień od 6·— do 6·50 Owies od 5·25 do 5·60. Groch od 6·— do 9·50 Fasola od —·— do —·—. Wyka od 7·— do 7·25. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Rzepak od 8·75 do 9·—. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 16/8 Za 100 klg. Pszenica od —·—· do 8·— Żyto od —·— do 6·25 Jęczmień od —·— do 5·55. Owies od—·— do 6·10. Groch od 6·— do 9·50. Bób od —·— do 5·60. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do ·—. Kukurudza od —·— do 7·20. Ziemniaki od—·— do 1·20. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —.— do —·— Siano od —.— do 1·75. Siano z koniczyny od — do 2·30 Słoma od — do 1·65. Okowita za 1 litr —·48 Masło za 1 klg. od —·— do —·65.

Przemyśl 13/8 Za 100 klg. Pszenica żółta 8.—. czerwona 7·50. biała —·—. Żyto 6·75. Jęczmień od 6.— do 6·50. Owies 6·25 Groch 8·— Bób 6·—. Kukurudza —·—. Ziemniaki 2·50 Słoma 1·—.

OGŁOSZENIA.

Trzy psy rasy angielskiej, tresowane, ma do sprzedania **A. Bobrich,** leśniczy w Bobrowej, poczta Zakliczyn.

L. 13,899. **OGŁOSZENIE.**

Gmina miasta Krakowa ma zamiar zakupić kilka beczkowozów systemu Talarda dla użytku rolników.

Magistrat wzywa przeto uprzejmie właścicieli dóbr i Panów rolników, którzy mają zamiar pobierać nieczystości kloaczne, aby zgłaszali się do Magistratu o to, w celu oznaczenia liczby wozów dla Ich użytku sprawić się mających.

Nieczystości kloaczne obecnie w każdem prawie postępowem gospodarstwie, odpowiednio użyte, ważną odgrywają rolę i znaczne przynoszą korzyści w uprawie gruntów.

Gmina miasta Krakowa chcąc przyczynić się do rozwoju rolnictwa, wszelkie poczyniła ułatwienia dla rolników chcących pobierać nieczystości kloaczne z miasta.

Bliższych warunków i wyjaśnienia udziela Urząd Budownictwa miejskiego, gdzie również z wszelkiemi zgłoszeniami najmu beczkowozów zwracać się należy.

Kraków 30 lipca 1886 r. (2—6).

Zarząd dóbr Stróże, poczta Zakliczyn

ma do sprzedania:

Barany czystej krwi (Oxfordshire-Down).

Zboże do siewu:

Pszenicę białą kostromską — pszenicę gółkę syberyjską — żyto floryańskie — żyto górskie Szląskie (2—3).

Kto łaskaw dostarczyć do końca b. m. pszenicy siewnej **banatki**, pierwszy lub drugi zbiór po oryginalnej, w ilości do 50 ctn. metr. lub żyta (Krzyca zeelandzka) do 20 ctn. metr. niechaj się zgłosi z ofertą pod adresem **A. J. Brzeziński**, pocz. **Tarnów**. (1-1).

Zarząd dóbr Bierzanów pocz. Bierzanów

wypożycza **10 konną lokomobilę** i **młockarnię** z fabryki **Claytona.**

Dzienny omłot **150—200** kóp. (1-3).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.